



Pewien człowiek posadził różę, starannie o nią dbał, podlewał. Zanim zakwitła, ostrożnie ją obejrzał. Gdy dostrzegł pączek, który powinien był rozkwitnąć, na łodydze zauważył też kolce i pomyślał: "Jak z rośliny, która ma mnóstwo kolców, może wyrosnąć taki piękny kwiat?"

Zasmucony tą myślą, przestał podlewać różę, kwiatek zaginął i nigdy nie zakwitnął.

A czy wiemy, że wewnątrz każdej duszy kryje się taka Róża? Czy pamiętamy, kim jesteśmy? Na czyj obraz i podobieństwo zostaliśmy stworzeni? Ten obraz został wpisany do naszego serca w momencie urodzenia. Właściwości, które czynią nas podobnymi do naszego Stwórcy, rosną w nas wśród kolców, będących naszymi błędami. Wielu z nas, patrząc na siebie, dostrzega tylko kolce. † Rozpaczamy, sądząc, że nic dobrego z nas nie może wyrosnąć. Jednocześnie zapominamy o swoim powołaniu, które otrzymujemy, gdy przychodzimy na ten świat: odkryć w sobie obraz Stwórcy.

Jedną z takich nagród, którą może otrzymać człowiek, jest zdolność przedostawania się przez "kolce" innego człowieka i odnajdywania w jego sercu Róży.

Jest to jedna z właściwości miłości – widzieć człowieka, znać jego wady i nie odpychać go od siebie, szanując szlachetność jego duszy. Pomagajcie innym zrozumieć, że oni mogą naprawić swe błędy. Jeśli pokazać im Różę, znajdującą się wewnątrz ich, oni będą dążyć do pozbycia się swoich kolców. Dopiero wtedy będą kwitnąć przez cały czas, wychwalając swego Stwórcę.